

Mariusz Menz

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska)
ORCID: 0000-0001-6264-9997

Z dziejów polskiego konserwatyizmu. Od Józefa Kalasantego Szaniawskiego do krakowskich stańczyków

Artykuł przedstawia myśl polityczną najważniejszych polskich myślicieli konserwatywnych wieku XIX, począwszy od Józefa Kalasantego Szaniawskiego i Józefa Gołuchowskiego, poprzez tzw. grono krakowskie (Antoni Zygmunt Helceł, Paweł Popiel, Maurycy Mann), na stańczykach kończąc. Tym ostatnim autor poświęca najwięcej uwagi, skupiając się nie tylko na prezentacji ich założeń politycznych, ale także pokazując fenomen tej grupy, której nazwa stała się później dla wielu synonimem całego dziwiętnastowiecznego konserwatyizmu galicyjskiego.

Słowa kluczowe: konserwatyizm, stańczycy, Galicja, Kraków, Józef Kalasanty Szaniawski

Wprowadzenie

Konserwatyizm rozumiany jako filozofia czy doktryna polityczna został skonceptualizowany w XIX w., a jej początki wiążą się z krytyczną analizą wydarzeń rewolucji francuskiej 1789 r., dokonaną najpierw przez Edmunda Burke'a, a następnie przez tradycjonalistów francuskich (zwanych też kontrrewolucjonistami), takich jak Joseph de Maistre czy Louis de Bonald. Konserwatyizm nigdy nie był pojęciem jednoznacznie pojmowanym, stąd jego polisemantyczność, wielokierunkowość oraz wewnętrzne spory zachodzące pomiędzy samymi konserwatywnymi myślicielami¹. Ograniczając się li tylko do wymienionych wyżej postaci, można już na wstępie wskazać dwa główne kierunki, którymi podążyła europejska myśl konserwatywna w XIX stuleciu. Pierwszy to kierunek

¹ Zob. R. Skarżyński, *Konserwatyizm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998. Ponadto: R. Scruton, *Co znaczy konserwatyizm?*, Poznań 2002; A. Wielomski, *Konserwatyizm. Główne idee, nurty i postacie*, Wrocław 2007.

ewolucyjny, sięgający do tradycji arystotelesowskiej, stoickiej i tomistycznej, akcentujący znaczenie wolności gospodarczej i politycznej, a także postulujący wielość ciał pośredniczących w strukturze społecznej i monarchię konstytucyjną, ograniczoną zasadami państwa prawnego (Burke). Jest to konserwatyzm umiarkowany, określany jako „klasyczny” lub „liberalny”.

Na jego antypodach znajduje się konserwatyzm radykalny, odwołujący się do myśli św. Augustyna czy Thomasa Hobbesa, nieufny wobec wolności jednostki ludzkiej oraz jej natury, nawiązujący do średniowiecznych idei zwierzchności władzy duchowej, akcentujący prymat papieża nad władzą świecką (de Maistre, Bonald). Konserwatyzm ten określany jest niekiedy mianem „teokratycznego” lub „kontrewolucyjnego” i wiąże się z ultramontanizmem².

Jeżeli geneza konserwatyzmu europejskiego ma związek z rewolucją francuską, to narodziny konserwatyzmu polskiego wiążą się z utrwaleniem europejskiego porządku politycznego ustanowionego na kongresie wiedeńskim w 1815 r.³ Porządek ten, jak wiadomo, nie uwzględniał istnienia samodzielnego państwa polskiego, a tym samym sankcjonował dokonane w 2. połowie XVIII w. rozbiory. Nic więc dziwnego, że celem dążeń kolejnych pokoleń Polaków stało się podważenie europejskiego *status quo* i zaangażowanie po stronie ruchów konspiracyjno-rewolucyjnych. Było to szczególnie charakterystyczne dla 1. połowy XIX w., zwłaszcza zaś lat 1830–1848. Podejmowane wówczas próby zmiany niekorzystnej sytuacji politycznej (powstanie listopadowe, powstanie krakowskie, Wiosna Ludów) zakończyły się niepowodzeniem i skutkowały relatywnym pogorszeniem warunków życia narodu. Ostatnią dziewiętnastowieczną próbą odzyskania niepodległości na drodze walki zbrojnej było powstanie styczniowe 1863 r., którego klęska spowodowała głęboką reorientację polskiej myśli politycznej w kierunku działań nieirredentystycznych (program pracy organicznej, koncepcje ugodowe i postulaty lojalistyczne).

² Zob. B. Szlachta, *Konserwatyzm* [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007, s. 350–361.

³ Pomijam akcentowaną niekiedy przez historyków doktryn politycznych kwestię tzw. prekonserwatyzmu. Michał Jaskólski np. posługuje się tym pojęciem dla określenia postaw zachowawczych charakterystycznych dla większości „narodu szlacheckiego” w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Jego zdaniem stanowiły one „podglebie, z którego późniejszy konserwatyzm polski wyrósł i nabrał wielu znamienych cech”. Autor podkreśla, że z tych zachowawczych postaw wynikały: 1) w okresie stanisławowskim – opór znacznej części szlachty przeciw ideom Oświecenia i reformom naprawczym ustroju Rzeczypospolitej; 2) w okresie zaborów – „apologia życia szlacheckiego, życia wiejskiego, życia sąsiedzkiego, ideał dworu, demokracji i patriotyzmu” – sławione przez takich pisarzy, jak Henryk Rzewuski (*Pamiętniki Soplicy*), Ignacy Chodźko (*Pamiętniki kwestarza*), Adam Mickiewicz (*Pan Tadeusz*) czy Henryk Sienkiewicz (*Trylogia*). Zob. M. Jaskólski, *Konserwatyzm polski* [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007, s. 361–376.

Powstanie i rozwój polskiego konserwatyzmu rozumianego jako kierunek myśli politycznej, którego zasadniczymi cechami były: 1) negacja rewolucji jako metody rozwiązywania problemów społecznych i politycznych; 2) organiczna wizja społeczeństwa implikująca jego ewolucyjny rozwój; 3) sceptycyzm wobec oświeceniowego abstrakcjonizmu – wiążą się niewątpliwie z okresem utraty własnego państwa i podejmowanymi próbami jego odzyskania. Sytuacja ta implikuje swoistość polskiego konserwatyzmu i wywołuje jego paradoksy, na które zwrócili uwagę Marcin Król i Bogdan Szlachta. Pierwszy z nich zauważył, że bycie konserwatystą w czasach narodowej niewoli stanowiło „postawę sprzeczną już w założeniu”⁴. Gdyby trzymać się tylko bowiem etymologicznego znaczenia słowa „konserwatyzm” (łac. *conservare* – zachowywać, dochowywać bez zmian), to konserwatyści powinni w praktyce dążyć do utrwalenia stanu niewoli i przeciwstawiać się wszelkim próbom jego zmiany jako naruszającym istniejący porządek polityczno-społeczny. Bogdan Szlachta zwrócił z kolei uwagę na inny paradoks prekursorów polskiego konserwatyzmu, który polegał na tym, że w przeciwieństwie do konserwatystów zachodnich musieli oni podać w wątpliwość tezę o ciągłości ewolucyjnego rozwoju wspólnoty politycznej, jaką było państwo. A to z kolei powodowało, że zmuszeni byli podjąć próbę namysłu nad „kondycją członków narodu lub powinnymi, a niezrealizowanym formami politycznymi”⁵.

Początki polskiego konserwatyzmu

Zanim przejdziemy do omówienia najbardziej dojrzałej koncepcji polskiego konserwatyzmu, jaką była sformułowana w 2. połowie XIX w. myśl krakowskich stańczyków, przyjrzyjmy się pokrótce jego początkom. Zdaniem wielu badaczy za „ojców” polskiego konserwatyzmu uchodzą Józef Kalasanty Szaniawski (1764–1843) i Józef Gołuchowski (1797–1858). Pierwszy przebył bardzo ciekawą drogę ideową, która prowadziła go od jakobinizmu, poprzez liberalizm i liberalny konserwatyzm, a skończyła się na konserwatyzmie reakcyjnym⁶. Celnie ujął to Marcin Król:

W biografii Szaniawskiego następują po sobie młodzięńczy radykalizm idealisty (w czasach Sejmu Czteroletniego był to jakobinizm) i starczy konserwatyzm oportunisty (urzędnika cenzury i członka składu sędziowskiego skazującego uczestników powstania listopadowego)⁷.

⁴ M. Król, *Przedmowa* [w:] tegoż, *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, Warszawa 1984, s. 5.

⁵ B. Szlachta, *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2003, s. 11.

⁶ M. Król, *Zagadka Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1974, nr 20, s. 102.

⁷ M. Król, *Osobowość radykalna*, „Newsweek”, dodatek „Europa”, nr 23 z 8 VI 2005.

Szaniawski zafascynowany był filozofią niemiecką (szczególnie Kantem), którą wskazywał za wzór dla polskiej kultury filozoficznej⁸. Jako urzędnik funkcjonujący w strukturach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego zainteresował się instytucją państwa oraz relacjami społecznymi odzwierciedlającymi się w jej ramach, czego efektem była koncepcja doskonalenia państwa poprzez pracę moralną jednostek tworzących społeczeństwo⁹. Państwo i społeczeństwo rozumiał Szaniawski organicznie, a za gwaranta moralności uznał chrześcijaństwo. Krytykował oświeceniową kontraktualną koncepcję społeczeństwa i wskazywał, że tak jak w człowieku istnieją trzy rodzaje władz: zmysłowa, rozumowa oraz „pojętności” (inaczej rozsądku w znaczeniu *sensus communis*), tak i społeczeństwo winno dzielić się na trzy grupy/klasy. Pierwszą stanowili rolnicy, których praca miała umocnić fizyczną siłę narodu oraz wzmocnić jego substancję (odzwierciedlała władzę zmysłową). Do drugiej należeli ci, których zadaniem było doskonalenie moralnej kondycji narodu (odpowiadała rozumowi), a trzecią z kolei tworzyli przemysłowcy i handlowcy, którzy w swoich działaniach kierowali się zdrowym rozsądkiem.

Szaniawski, będąc zwolennikiem stanowej struktury społeczeństwa, dostrzegał decydujące znaczenie władzy jako czynnika państwowotwórczego, jednoczącego zróżnicowane wewnętrznie społeczeństwo¹⁰. Był zatem zwolennikiem monarchii, której władca był „rozumową jednotą społeczeństwa”¹¹, czyli jednostką spajającą społeczeństwo w całość. Taki pogląd nie mógł być recypowany przez późniejszych polskich konserwatystów (w tym i stańczyków), gdyż odczytywany był jako apoteoza jedynowładztwa, stawiającego sobie za cel m.in. niwelowanie różnic kulturowych narodów wchodzących w skład jednego organizmu państwowego. Przyjęcie takiego stanowiska – jak wyraził się Bogdan Szlachta – groziłoby „istnieniu Polaków jako członków odrębnej kulturowo jednostki”¹². Jednak Szaniawski tak tego nie rozumiał. Odwołując się do Schellinga i nawiązując do Platona, państwo (tzw. krajostan) traktował jako część *uniwersum*, w którym zawierają się indywidualne odrębności poszczególnych

⁸ E. Zarzycka-Pawlak, *Sylwetka naukowa Józefa K. Szaniawskiego na tle kultury filozoficznej pierwszej połowy XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego – Nauki Humanistyczne”, numer specjalny 2 (1/2011): „Kierunki badawcze w filozofii”, Kraków 2011, s. 111.

⁹ Tamże.

¹⁰ S. Paczos, *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 r.*, Kraków 2009, s. 58. Zob. tegoż: *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism*, Poznań 2012.

¹¹ J.K. Szaniawski, *O naturze i przeznaczeniu urzędowań w społeczności. Rzecz w krótkich napomknieniach z daleka wskazujących drogę do głębszego wywodu*, Warszawa 1808, s. 120.

¹² B. Szlachta, dz. cyt., s. 24.

narodów. Szaniawski zatem – jak stwierdził Sebastian Paczos – „pod znamienym wyrazem Jednoty chciał widzieć panowanie różnorodności”¹³.

Czy koncepcja Szaniawskiego miała szansę na szerszą adaptację w polskiej myśli konserwatywnej? Wydaje się, że nie. Nie dawała bowiem żadnej nadziei na trwałe zachowanie odrębności kulturowej przez naród, który nie posiadał własnego państwa. Propozycja odnalezienia się w państwie obcym, a poprzez nie w szerszym planie *uniwersum* – była z góry skazana na odrzucenie. Ponadto raziły poglądy Szaniawskiego na istotę polskości – „ducha polskiego nazywał «śmieszna polakerja»”¹⁴ – oraz dystansowanie się od związków kultury polskiej z losami cywilizacji zachodniej. Szaniawskiego możemy zatem uznać za „ojca” konserwatyizmu polskiego, z zastrzeżeniem jednak, że „potomstwo” nie chciało się do niego przyznawać¹⁵.

Józef Gołuchowski – drugi z „ojców” polskiego konserwatyizmu – pozostał pod wpływem filozofii Schellinga, którego był uczniem oraz przyjacielem. Andrzej Walicki określił go mianem „romantycznego konserwatysty i szczerego lojalisty”¹⁶. Podobnie jak później Bronisław Trentowski postulował on stworzenie „filozofii narodowej”, stwierdzając: „Każdy naród winien mieć swoją filozofię, by wieczny ogień móc podtrzymywać”¹⁷. Gołuchowski w romantycznej idei narodu znajdował bowiem antidotum na racjonalizm Oświecenia. Trafnie ujął to B. Szlachta, który podkreślił: „Nie «idee rozumowe» bowiem, nawet nie rozumowa «idea krajostanu», ale sens życia wspólnotowego stał się ośrodkiem, wokół którego ogniskowała się myśl Gołuchowskiego”¹⁸.

Konserwatyizm Gołuchowskiego zakotwiczony był w idei organicystycznej, przy czym – co było *novum* w stosunku do innych wersji konceptualizujących tę ideę – autor zakładał pewną autonomię poszczególnych organów tworzących całość. Naród dzielił się zatem według niego na dwie warstwy: pierwszą – odpowiadającą duszy – która była nośnikiem ducha narodu, i drugą – odzwierciedlającą ciało – która odpowiadała za funkcje ekonomiczne. Relacja między nimi była hierarchiczna: warstwa druga (bierna) była poddana warstwie pierwszej (świadomej). W istniejących wówczas na ziemiach polskich warunkach społecznych warstwy te odpowiadały kolejno: chłopom (warstwa pierwsza) oraz właścicielom

¹³ S. Paczos, *Państwo i naród...*, s. 57.

¹⁴ D. Sidorski, *Szalony jasnowidz, czyli rzecz o Maurycim Mochnackim*, Katowice 1977, s. 59.

¹⁵ M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 13.

¹⁶ A. Walicki, *Problem religii w ideologiach „Polski odradzającej się”: od deizmu do mesjanizmu [w:] tegoż, Prace wybrane, t. 2: Filozofia polskiego romantyzmu*, Kraków 2009, s. 18.

¹⁷ J. Gołuchowski, *Filozofia i życie*, Warszawa 1903, s. 43. Cyt. za: M. Jaskólski, *Gołuchowski Józef [w:] Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. M. Jaskólski, t. 2, Warszawa 1999, s. 290.

¹⁸ B. Szlachta, dz. cyt., s. 26.

ziemskim (warstwa druga). Układ warstw nie był jednak statyczny, gdyż Gołuchowski zakładał możliwość awansu poszczególnych jednostek z warstwy niższej do wyższej – w miarę zdobywania przez nie wiedzy oraz cnót narodowych. W ten sposób Gołuchowski odzwierciedlał charakterystyczny dla konserwatyzmu (a przynajmniej dla jego znaczących nurtów) ewolucjonizm¹⁹.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 r. głównie we Francji (choć nie tylko) powstały bardziej bądź mniej sformalizowane obozy skupiające działaczy tzw. Wielkiej Emigracji. Reprezentowały one różne nurty polityczne, w tym i konserwatyzm, którego oblicze zostało ukształtowane przez środowisko skupione wokół ks. Adama Jerzego Czartoryskiego (1770–1861). Od nazwy zakupionej przez niego w 1843 r. rezydencji obóz ten zwykło się określać mianem Hotelu Lambert²⁰. Nie ulega wątpliwości, że krakowscy stańczycy w pewnym stopniu czuli się uczniami tego obozu, który stał się dla nich „szkołą polityki praktycznej”²¹. Myśl polityczna bowiem jednych i drugich była umiarkowana konserwatywna i ukierunkowana na zdobywanie realnego wpływu politycznego. Hotel Lambert nie odrzucał powstania narodowego, jednakże warunkował je korzystną koniunkturą międzynarodową, dobrym przygotowaniem wewnętrznym oraz ogólnopolskim zasięgiem²². Stąd brały się dyplomatyczne działania Czartoryskiego, które miały na celu ciągłe diagnozowanie sytuacji międzynarodowej pod kątem możliwości wybuchu konfliktu dającego realną szansę na nowe (pozytywne) rozwiązanie kwestii polskiej.

Konserwatyzm spod znaku Hotelu Lambert w dużym stopniu przypominał konserwatyzm Edmunda Burke’a. Jego istotę najlepiej oddaje łacińska sentencja: *conservatio est continua creatio*. I tak jak dla Burke’a wydarzeniem historycznym, które odzwierciedlało sedno tak rozumianego konserwatyzmu, była *The Glorious Revolution* w Anglii, tak dla Hotelu Lambert i symbolem takiej chwalebnej zmiany w Polsce była Konstytucja 3 maja. Oba wydarzenia były zatem przykładem ewolucyjnej reformy i dziejowego kompromisu oraz stanowiły przykład synergicznego połączenia konieczności przeprowadzenia zmiany z koniecznością zachowania ciągłości.

¹⁹ M. Jaskólski, *Gołuchowski...*, s. 290–291.

²⁰ J. Skowronek, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994, s. 338–339.

²¹ M. Król, *Przedmowa [w:] Stańczycy...*, s. 7. O wpływie Hotelu Lambert na stańczyków mówił też zaliczany do tego grona (tzw. neoostańczyków) Stanisław Estreicher. Zob. S. Estreicher, *Konserwatyzm [w:] tegoż, Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012, s. 17.

²² Czartoryski tak o tym mówił w dziesiątą rocznicę wybuchu powstania listopadowego: „My Polacy jedni nie lękamy się wojny; dlatego naprzód, że wojna tylko Ojczyznę wrócić nam może [...]. Aby wejść prawdziwie w rachuby europejskie, trzeba koniecznie pewności powstania w porze sposobnej i wybranej, powstania jednoczesnego i jedno chcącego”. A. Czartoryski, *Zbiór mów mianych od 1838 do 1847 [w:] Polska myśl polityczna XIX wieku. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem*, wyboru dokonali J. Juchnowski, W. Kalicki i J. Tomaszewski, Wrocław 1999, s. 32.

Stańczyków bezpośrednio poprzedziło w Krakowie środowisko skupione wokół powołanego w 1848 r. konserwatywnego dziennika „Czas”. Bywa ono niekiedy nazywane „gronem krakowskim”, a do najważniejszych jego myślicieli zaliczymy Antoniego Zygmunta Helcla (1808–1870), Pawła Popieła (1807–1892) i Maurycego Manna (1814–1876). Helcel wyraźnie odróżniał konserwatyzm „fałszywy” od „prawdziwego”, w tym pierwszym widząc zasadę konserwowania bezwzględne (nazywał to „ugrzęźnięciem”²³), którą należało odrzucić na rzecz zasady konserwowania tego, co powinno być zachowane²⁴. A zachowywać należało jego zdaniem to, co fundamentalne i najważniejsze.

Helcla można uznać za prekursora polskiej polityki autonomicznej i konserwatywnej w Galicji²⁵. Konserwatyzm uznał za rękojmię porządku społecznego, którego filary stanowiły prawo naturalne i rządy prawa. W przeciwieństwie do liberalizmu, który dla niego wiązał się z ateizmem i centralizmem, w konserwatyzmie dostrzegał oparcie dla praw narodowych i katolicyzmu, co w konsekwencji otwierało Polakom drogę do uznania ich praw politycznych i dawało nadzieję na restytucję Rzeczypospolitej w przyszłości²⁶. W monarchii Franciszka Józefa I dostrzegał Helcel państwo, które szanuje prawa zamieszkujących w nim narodów, a więc i prawa Polaków. Na autonomię galicyjską nie patrzył jednak, jak późniejsi stańczycy, w kategoriach celu samego w sobie, tylko widział w niej wyraźny krok na drodze do uzyskania w przyszłości niepodległości. Ważne w jego myśli było także to, że nie absolutyzował instytucji państwa i zdecydowanie opowiadał się za konstytucyjną jego formą²⁷. Dla niego istotą państwa był ład, który zawierał w sobie ideę woli rozumnej ogółu, tj. ideę prawa.

²³ Helcel tak o tym pisał: „takie ugrzęźnięcie w jednej wyłącznej myśli, jest bałwochwalstwem bezrozumnego przedmiotu i wychodzi ostatecznie na bezwzględność radykalizmu, na fanatyzm”. A.Z. Helcel, *Aforyzmy o prawdziwym i fałszywym konserwatyzmie* [w:] tegoż, *O prawdziwym i fałszywym konserwatyzmie. Wybór pism*, Kraków 2007, s. 2.

²⁴ Tamże.

²⁵ Swoją program Helcel sformułował w 1865 r. w *Memoriale o stosunkach i usposobieniach politycznych głównych klas ludności i ogółu*, którego adresatem był przychylny Polakom premier Austrii Richard Belcredi.

²⁶ W. Kozub-Ciembroniewicz, *Wprowadzenie* [w:] A.Z. Helcel, dz. cyt., s. XIX. Zob. także: tenże, *Austria a Polska w konserwatyzmie Antoniego Z. Helcla 1846–1865*, Kraków 1986.

²⁷ Helcel tak pisał o źródłach stosunków społecznych: „Państwo nie jest źródłem małżeństwa, nie tworzy rodziny. Państwo nie daje człowiekowi życia, nie tworzy środków materialnych do utrzymania życia tego; nie zastąpi niczym konieczności fizycznej i umysłowej pracy ludzkiej [...]. Państwo nie wskrzesza owego niewygasłego w człowieku żaru do nieskończonego kształcenia się i doskonalenia, do nieskończonego badania prawdy i do odziewania urokiem piękności wszystkiego, co jego myśli i ciało otacza. Państwo nie wznieca nieodzownego popędu ducha ludzkiego do szukania bezwzględnego wątku wszystkich istności, do szukania bezwzględnego ducha, Boga, i do jednoczenia się z nim i odnoszenia ciągłego. Konieczniejsze to są, mocniejsze, czystsze i świętsze węzły, które naturę Boga i ludzkość do tych samych pierwiastków wszechświata tak ściśle wiążą, iż te trzy osobne pojęcia wzajem się uzupełniają, niemal koniecznie

Dopełnieniem tej ostatniej miał być rząd, mający rzeczywistą władzę wykonywania prawa. Helcel tę zależność wyraził w następujący sposób: „Bez władzy nie ma rządu, bez rządu nie ma ładu, bez ładu jednostki zespolić się nie mogą, bez ładu nie ma społeczności, bez społeczności zaś nie może istnieć człowiek”²⁸.

Pawła Popiela z kolei utożsamia się z konserwatyzmem ultramontańskim, co wynikało nie tylko z jego przywiązania do Kościoła katolickiego, ale i z obrony Państwa Kościelnego w okresie jednoczenia Włoch. Popiel nie pozostawił żadnej syntetycznej rozprawy teoretycznej, w której przedstawiłby swoją myśl polityczną, napisał natomiast wiele artykułów zawierających komentarz i analizę bieżących wydarzeń. Pomimo to, jak twierdzi Jacek Kłoczkowski, stworzył on spójną doktrynę konserwatywną, która opierała się na następujących założeniach: 1) organicznej wizji świata, respektującej boski porządek; 2) katolicyzmie jako fundamencie organicyzmu; 3) prawie naturalnym (utożsamianym przez niego z „prawem objawionym”), implikującym naturalną hierarchię wynikającą z „nierówności sił i zdolności, z jaką się człowiek rodzi”; 4) „wolności w porządku”, czyli wolności działającej w obrębie prawa, która wobec niedoskonałości człowieka musi być zabezpieczona przez władzę obdarzoną stosownymi prerogatywami; 5) pluralizmie politycznym i kulturowym, powściągającym bezwzględnego Lewiatana i zabezpieczającym wszelkie ogniwa pośredniczące²⁹.

Największe niebezpieczeństwo dla wolności człowieka Popiel dostrzegał w liberalizmie, który uznał za doktrynę atomistyczną, przyczyniającą się do atrofii społecznej. Uważał, że liberalizm przygotował grunt pod zasiew idei komunistycznych, gdyż przedkładał zasadę wolnej konkurencji ponad zasadę solidaryzmu społecznego, co skutkowało rozbiciem starych więzi i pozbawieniem emancypujących się grup społecznych tradycyjnych autorytetów, „władnych miarkować rozwielniające się namiętności ludzkie”³⁰.

Myśl polityczna Popiela była zakorzeniona w cywilizacji Zachodu, stąd w 1846 r. nie podążył za Aleksandrem Wielopolskim, który w słynnym *Liście szlachcica polskiego do księcia Metternicha*³¹ zarzucił władzom austriackim sprowokowanie rabacji galicyjskiej, co skutkowało porzuceniem przez niego lojalizmu austriackiego i zadeklarowaniem współpracy z Rosją. Dla Popiela Rosja była obca cywilizacyjnie i kulturowo, by nawet snuć rozważania o po-

i w myśli ludzkiej jedną ideę składają, ideę źródłową, z której pojęcie państwa dopiero jako dalsza konsekwencja wypływa”. A.Z. Helcel, *O prawdziwym...*, s. 3–4.

²⁸ Tamże, s. 5.

²⁹ J. Kłoczkowski, *Wstęp* [w:] P. Popiel, *Choroba wieku. Wybór pism*, wybór, wstęp i przypisy J. Kłoczkowski, Kraków 2001, s. XX–XXV. Zob. tenże, *Wolność i porządek. Myśl polityczna Pawła Popiela*, Kraków 2006.

³⁰ Tamże, s. XXVI.

³¹ Treść Listu w: A. Żor, *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007.

dobnej konwersji³². Tym, co łączyło jednak Popiela z Wielopolskim, była niechęć do idei powstań, których szanse powodzenia uważał za zerowe, a ponadto sądził, że wynikały one z dążeń „partii rewolucyjnej”, która dla realizacji swoich celów społecznych uczyniła z walki narodowej własne narzędzie działania³³. W piśmie *Kilka słów z powodu odezwy ks. Adama Sapiehy*³⁴ z lipca 1864 r. dobitnie potępił powstanie styczniowe i wezwał „zdrowe” warstwy narodu do wyrwania steru polityki narodowej z rąk radykałów. W kolejnym roku stwierdził wprost: „Dajmy pokój wielkiej polityce, która nie jest rzeczą koronnego kraju, doprowadzonego do atomizmu społecznego i atonii moralnej”³⁵. Popiel nie postulował jednak abnegacji narodowej. Proponował kontynuowanie starań o autonomię dla Galicji, czyli powrót do polityki zainicjowanej na początku lat 60. XIX w., a przerwanej powstaniem styczniowym. Ponieważ monarchia habsburska została wyeliminowana z rozgrywki wielkoniemieckiej (w 1866 r. przegrała wojnę z Prusami), stąd propozycja Popiela była jak najbardziej realistyczna. Ponieważ Popiel sugerował jednak odsunięcie od udziału w tych działaniach wszystkich, którzy zaangażowani byli w powstanie styczniowe, stąd spotkał się z polemiką. Odpowiedział mu Józef Szujski (1835–1886), który należy już do pokolenia stańczyków.

Popiel skłonił też Maurycego Manna do wejścia do redakcji „Czasu”, dziennika powstałego na początku listopada 1848 r. W kolejnych latach Mann zyskał w „Czasie” pozycję pierwszoplanową. Spod jego pióra wychodziły w okresie poprzedzającym autonomię wszystkie najważniejsze artykuły redakcyjne. Dzięki jego staraniom „Czas” zaczął się też liczyć jako jeden z najpoważniejszych dzienników na ziemiach polskich. Mann, z przekonania ultramontanin, był m.in. autorem kluczowego artykułu „Czasu” z 15 grudnia 1860 r., żądającego autonomii. Artykuł ten stał się podstawą programu politycznego dla Polaków w Galicji, do którego nawiązywali także stańczycy³⁶.

Geneza stańczyków

Chcąc rozważyć genezę stańczyków, należy podkreślić, że ich początki wiążą się z trzema przyjaciółmi, którzy jeszcze przed wybuchem powstania styczniowego prowadzili dyskusje ideowo-polityczne, w których konsoli-

³² J. Kłoczkowski, *Wstęp* [w:] P. Popiel, *Choroba wieku...*, s. XII.

³³ Tamże, s. XVII.

³⁴ Tekst pisma w: P. Popiel, *Choroba wieku...*, s. 72–99.

³⁵ P. Popiel, *List do księcia Jerzego Lubomirskiego* [w:] tegoż, *Choroba wieku...*, s. 106.

³⁶ J. Zdrada, *Mann Maurycy* [w:] PSB, t. XIX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 483–485.

dowały się ich umiarkowanie konserwatywne poglądy³⁷. Wspomniane grono stanowili Ludwik Wodzicki (1834–1894), Stanisław Koźmian (1836–1922) i Stanisław Tarnowski (1837–1917). Kiedy zatem klęska Austrii pod Magentą i Solferino w 1859 r. zapoczątkowała w monarchii habsburskiej okres przemian ustrojowych, opowiedzieli się oni za aktywnym uczestnictwem w życiu politycznym w Austrii, dostrzegając w nim realną szansę na realizację programu autonomicznego dla Galicji. Wodzicki i Koźmian wzięli nawet udział w tzw. deputacji, która na początku stycznia 1861 r. udała się do Wiednia w celu przedłożenia kołom rządowym galicyjskich żądań.

Powstanie styczniowe – jak już była o tym mowa – przerwało jednak te działania. Przyszli stańczycy wzięli w nim udział, choć od samego początku byli sceptyczni co do szans jego powodzenia. Uczynili to pod wpływem Hotelu Lambert, który liczył na zawiązanie przez Napoleona III koalicji antyrosyjskiej, a tym samym na interwencję Zachodu w sprawie polskiej. Do tego, jak wiadomo, nie doszło, a Koźmian i Tarnowski za zaangażowanie w powstanie styczniowe znaleźli się w więzieniu. Wodzicki natomiast został zmuszony do emigracji.

Represje władz austriackich wobec Galicji były jednak krótkotrwałe. Kiedy zatem we wrześniu 1865 r. cesarz Franciszek Józef I ogłosił manifest, w którym padły słowa: „Wolną jest droga, która z poszanowaniem prawowitości wiedzie do porozumienia, jeżeli [...] dojrzałe światło przewodniczyć będzie rozwadze Moich wiernych ludów”³⁸, to młodzi – jeszcze wówczas nieznanymi konserwatyści – postanowili stać się owym „dojrzałym światłem” dla Polaków w Galicji.

W połowie lat 60. do tego grona zbliżył się Józef Szujski, z którym Tarnowski znał się jeszcze z okresu szkolnego (chodzili razem do jednej klasy w Gimnazjum św. Anny w Krakowie)³⁹. O Szujskim zrobiło się głośno w 1865 r. z powodu opublikowania we lwowskim „Haśle” wspomnianej już wyżej polemiki z Pawłem Popielem, w której zarzucił on autorowi, że zamiast działać w kierunku integrowania środowisk politycznych w Galicji, robi zupełnie coś przeciwnego – poprzez postulowaną anatęmę wobec osób zaangażowanych w powstanie utrwala tylko istniejące podziały⁴⁰.

Polemika ta była pierwszym publicystycznym sygnałem pokoleniowego podziału w gronie krakowskich konserwatystów na grupę „starych” (Paweł Po-

³⁷ Z nowszej literatury dotyczącej stańczyków warto odnotować dwie pozycje: *Stañczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2016 oraz M. Głuszko, *Stañczycy wobec rozwoju ideologii socjalistycznej w Galicji 1870–1893*, Rzeszów 2018.

³⁸ Manifest cesarski z 20 września 1865 r. [w:] M. Bobrzyński, W.L. Jaworski, J. Milewski, *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1858–1873*, Warszawa–Kraków 1905, s. 110.

³⁹ Zob. S. Tarnowski, *Szujskiego młodość*, Kraków 1892.

⁴⁰ J. Szujski, *O broszurze p. Pawła Popiela „List do ks. Lubomirskiego”* [w:] tegoż, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, red. H. Michalak, Warszawa 1991, s. 177.

piel, Antoni Helcel, Maurycy Mann i in.) i „młodych” (Wodzicki, Koźmian, Tarnowski, Szujski). Od 1 lipca 1866 r. „młodzi” mieli już swój własny organ prasowy, czyli nowo założony miesięcznik „Przegląd Polski”. Pierwsze numery tego pisma, mimo prób jego redaktorów, spotkały się jednak z chłodnym przyjęciem ze strony m.in. „Czasu”⁴¹. Pismo stało się znane dopiero w 1869 r., kiedy na jego łamach od maja do grudnia „młodzi” opublikowali satyrę polityczną pt. *Teka Stańczyka*⁴². To ona nadała im nazwę stańczyków.

Teka Stańczyka ukazywała się w okresie tzw. kampanii rezolucyjnej i do niej bezpośrednio się odnosiła. Kiedy bowiem pod koniec sierpnia 1868 r. sejmy krajowe poszczególnych części składowych monarchii habsburskiej miały ustosunkować się do konstytucji uchwalonej przez parlament wiedeński w grudniu 1867 r., to zadanie takie stanęło także przed sejmem galicyjskim. Konstytucja grudniowa stanowiła o przeobrażeniu Austrii w Austro-Węgry i poza Madziarami nikogo nie zadowalała. Zamiast utworzenia bowiem struktury federalistycznej czyniła z Austrii państwo dualistyczne. Wywołała także spore rozczarowanie w Galicji.

Kiedy zatem we Lwowie otwarto sesję sejmową, to od razu na porządku dziennym stanęła kwestia stosunku do tej konstytucji. Grupa skupiona wokół Floriana Ziemiałkowskiego i Agenora Gołuchowskiego (nazywanych „mamelukami”) stanęła na stanowisku *status quo*. Ich oponenci, zgromadzeni wokół Franciszka Smolki i powstałego wiosną 1868 r. we Lwowie Towarzystwa Narodowo-Demokratycznego (tzw. „tromtadraci”), wysunęli z kolei postulat „wyodrębnienia” Galicji i tym samym nadania jej znacznie większej samodzielności niż innym krajom koronnym. W efekcie sejm uchwalił 24 września 1868 r. tzw. rezolucję galicyjską⁴³, która rozpętała namiętą dyskusję i była bezpośrednią przyczyną powstania *Teki Stańczyka*. Redaktorom „Przeglądu Polskiego” kampania rezolucyjna przypominała bowiem *per analogiam* sytuację z Królestwem Polskim z okresu władzy Wielopolskiego. Postanowili więc działać prewencyjnie i przeciwdziałać przenoszeniu polityki na ulicę, co mogłoby grozić kolejnym powstaniem.

⁴¹ O doznany zawrocie po ukazaniu się premierowego numeru „Przeglądu” Tarnowski pisał w przygotowanym na jubileusz 50-lecia „Czasu” artykule, w którym stwierdzał: „Gdy wyszedł na świat pierwszy zeszyt «Przeglądu Polskiego», redaktorowie jego z pewnym rozczarowaniem i zmartwieniem znaleźli o nim w «Czasie» wzmiankę tylko krótką, suchą, bardzo chłodną. Spodziewali się czego innego: życzliwości, ufności, zachęty”. Zob. S. Tarnowski, *O czasie i jego redaktorach* [w:] *Jubileusz „Czasu”*, Kraków 1899, s. 58.

⁴² Zob. wydanie współczesne: *Teka Stańczyka*, oprac. A. Dziadzio, Kraków 2007.

⁴³ Rezolucja domagała się szerokiej autonomii dla Galicji, m.in. powiększenia uprawnień ustawodawczych sejmowi krajowemu, utworzenia galicyjskiego rządu, któremu podlegałyby administracja, policja, oświata i kultura; powołania osobnego sądu najwyższego, własnych przepisów prawnych; posiadania własnego budżetu i osobnego ministra ds. Galicji w rządzie wiedeńskim.

Teka Stańczyka przybrała formę anonimowych listów pisanych przez fikcyjne postacie polityczne do fikcyjnych adresatów. Ponieważ postaciom tym autorzy nadali jednak cechy współczesnych działaczy politycznych, stąd aluzyjność przekazu widoczna była aż nadto. Występujące w *Tece* nazwy: Chaopolis, Gawronów czy Tygrysów, to w kolejności: Wiedeń, Kraków i Lwów. Pod maską kolejnych postaci kryją się natomiast zarówno konkretni politycy, jak i karykaturalne portrety zbiorowe. Polityczny, a więc doraźny cel *Teki* był jasny: nie dopuścić do podgrzewania nastrojów społecznych przez demokratów lwowskich i nie zrywać ugodowej polityki wobec Wiednia. Szereg manifestacji, jakie miały miejsce (bądź były przygotowywane) w 1869 r., wydawały się dla młodych konserwatystów dostatecznym dowodem, że sytuacja z roku 1863 może się znowu powtórzyć. *Teka Stańczyka* miała więc zgodnie z ich intencją działać ostrzegawczo i zapobiegawczo.

Od *Teki Stańczyka* mamy więc stańczyków, którzy aż do końca istnienia monarchii habsburskiej będą konsekwentnie głosić zasady konserwatyzmu opartego na lojalizmie austro-polskim⁴⁴. Uzyskują takie wpływy, że do dzisiaj ich nazwę stosuje się w sensie *largo* dla określenia ogółu konserwatystów galicyjskich z okresu autonomicznego.

Symbolika Stańczyka

Zatrzymajmy się przy symbolu stronnictwa, czyli Stańczyku. Wydaje się, że pomysłodawcą uczynienia z niego tytułowej postaci całego cyklu artykułów był Józef Szujski, ale inspiracja wyszła od Jana Matejki, z którym Szujski pozostawał w bliskich relacjach. Historyczny Stańczyk był nadwornym błaznem ostatnich Jagiellonów. Domniemano, że nazywał się Stanisław Gąska, jednak w tamtych czasach Gąską nazywano z reguły każdego trefnisia. Matejko po raz pierwszy sięgnął po tę postać w 1856 r., kiedy namalował obraz pt. *Stańczyk udający ból zębów*. Jednak najśłynniejszy jest powstały w 1862 r. obraz zatytułowany *Stańczyk w czasie balu na dworze królowej Bony wobec straconego Smoleńska*. W tytule jest historyczna pomyłka, gdyż Bona Sforza przybyła na dwór wawelski dopiero w 1518 r., a więc w chwili utraty Smoleńska u boku Zygmunta I była jeszcze jej poprzedniczka, Barbara Zapolya. Wątpliwe, by Matejko o tym nie wiedział. Malarz nie przepadał jednak za Boną, stąd nie można wykluczyć, że w ten sposób chciał przysłać nieszczęścia skojarzyć z dumną Włoszką. Stanisław Tarnowski tak po latach skomentował znaczenie obrazu:

⁴⁴ M. Menz, *Stanisław Koźmian – od lojalizmu austro-polskiego do trójlojalizmu* [w:] *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porzoborowego*, red. W. Łazuga i S. Paczos, Poznań 2015, s. 139–153.

Kiedy Stańczyk siedzi sam jeden w pustej komnacie, za drzwiami tańczące pary i dźwięki muzyki, a przy nim na stole karta z wiadomością o utracie Smoleńska [...]. On ma w sobie te wszystkie złe przecucia, które dręczyły mądrych w XVI wieku. [...] Być może, że po Stańczyku mogliśmy się poznać wtedy dopiero, kiedy po roku 1863 zaczęliśmy tak samo rozmyślać i tak samo się bać o przyszłość jak on – kiedy historia nauczyła nas rozumieć wiek XVI i znać jego uczucia i trwogi⁴⁵.

Tarnowski dostrzegł zatem w Stańczyku nie tyle błazna, co postać uosabiającą pod jego maską przenikliwość i mądrość polityczną. Matejkowski Stańczyk, mający zresztą twarz samego artysty, dostrzegał bowiem niebezpieczeństwo, którego nie uświadamiali sobie tańczący na balu dworzanie. Tym niebezpieczeństwem była rosnąca w siłę Rosja. Tarnowski przypisał zatem Stańczykowi te cechy, które chciał widzieć w reprezentowanym przez siebie stronnictwie: roztropną troskę o przyszłość narodu, który nie zawsze potrafił w porę rozpoznać grożące niebezpieczeństwa i skutecznie im zapobiec, oraz rozumny, nieegzaltowany patriotyzm.

Sięgnięcie przez redaktorów „Przeglądu Polskiego” do tradycji wieku XVI, a w szczególności uczynienie z królewskiego błazna symbolu roztropności politycznej, było więc posunięciem nie tylko śmiałym, ale i skutecznym. Stańczyk dobrze bowiem wpisywał się w sytuację ówczesnej Galicji, której elity polityczne były rozdarte pomiędzy pesymistycznym minimalizmem Pawła Popiela a ryzykownym maksymalizmem Franciszka Smolki. Stańczycy zaproponowali kompromisową drogę *Realpolitik*, a więc szczerzy lojalizm i program pracy organicznej w zamian za autonomię⁴⁶. Tradycja, do której sięgnęli, miała zatem jeden zasadniczy cel: uzasadniała istniejący stan rzeczy. Słusznie zauważył bowiem Michał Jaskólski, że konserwatysta dokonuje selekcji tradycji na podstawie kryteriów wynikających z analizy czasu teraźniejszego. Dokonanie trafnego zaś wyboru tej tradycji z pewnością umożliwiała łatwiejsze społeczne dotarcie z ideowo-politycznym przesłaniem do odbiorcy. Stańczykom to się udało, a droga, którą publikacją *Teki Stańczyka* wyznaczyli, biegła w Galicji w głównych zarysach aż do wybuchu I wojny światowej.

Zaproponowany przez stańczyków program lojalizmu wobec austriackiego zaborcy uwarunkowany był jednak koniecznością przewyciężenia tradycji konspirowania, a co się z tym wiązało, odłożeniem idei niepodległości *ad calendas graecas*. Temu służył eksponowany przez stańczyków (a przede wszystkim przez Szujskiego) mit *liberum conspiro*. Szujski, sięgając bowiem po argument historyczny, postawił tezę, że tak jak *liberum veto* doprowadziło do zguby dawną Rzeczpospolitą, tak nieustanne konspirowanie wyniszczy najwartościowszą

⁴⁵ S. Tarnowski, *Jan Matejko*, Kraków 1897, s. 63–64, 67.

⁴⁶ Na temat *Realpolitik* stańczyków zob. *Stańczycy – polska Realpolitik?*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2021, nr 274/, <https://teologiapolityczna.pl/tpct-274> [dostęp: 5.07.2021].

tkankę narodu. Był to zatem postulat zerwania z mrzonkami romantyzmu politycznego i opowiedzenia się po stronie realizmu⁴⁷.

Teka Stańczyka w swoim głównym przesłaniu była zatem wezwaniem do przeobrażenia dotychczasowego wzorca kultury politycznej, opierającego się na tradycji szlacheckich rokoszy, sejmikowania, awanturnictwa – czyli politycznej hucpy. Stańczycy zaproponowali odrzucenie romantycznej tradycji konspirowania i porzucenie idei irredentystycznej na rzecz wywodzącej się z Wielkopolski koncepcji pracy organicznej. To właśnie ona, o czym już wielokrotnie w tym tekście wspomniano, miała być „kamieniem węgielnym” stańczykowskiego programu działania. Demonstracje – jak czytamy w *Liście II* („Rozmowa pana Piotra z panem Pawłem”) – dają nam przedsmak celu ostatecznego (czyli niepodległości), ale budzą „niesmak do wszystkich prozaicznych szczegółów, do tej codziennej, mozolnej, żmudnej a twardej pracy”⁴⁸. A praca organiczna dla stańczyków to przede wszystkim oświata i kreatywne działania społeczeństwa w obrębie istniejących instytucji. Paweł z omawianego *Listu II* wręcz apeluje: „Przemawiajcie a nalegajcie o mądre a pilne zużytkowanie tych instytucji, które już mamy – zawiązujcie ich jak najwięcej, [...] one są prawdziwą dźwignią postępu, jedyną spójnią i dodatnią stroną dzisiejszego ogólnego rozstroju”⁴⁹.

Program stańczyków

Stańczycy nigdy nie stworzyli formalnego programu, tak więc trudno w ich przypadku mówić o stronnictwie politycznym *sensu stricto*. Byli natomiast najbardziej wpływową grupą konserwatystów polskich, której oddziaływanie ideowe skutkowało nie tylko na Galicję, ale i na inne zaborcy. Stanisław Koźmian pod koniec lat 70. XIX w. zaproponował nawet, aby Polacy w zaborze pruskim i rosyjskim spróbowali pójść podobną drogą polityczną jak Galicja, co przeciwnicy stańczyków określili mianem trójlojalizmu⁵⁰.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia zarzutów, które stawiano stańczykom, spróbujmy w punktach wyeksponować najważniejsze ich założenia programowe. W tym celu posłużymy się tekstem Stanisława Estreichera, który w 1931 r. w odczycie zatytułowanym *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku* w następujących punktach wyłuskał istotę programu stańczykowskiego:

⁴⁷ J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej* [w:] *O fałszywej historii...*

⁴⁸ *Teka Stańczyka*, oprac. naukowe i wprowadzenie A. Dziadzio, Kraków 2007, s. 96.

⁴⁹ Tamże, s. 99–100.

⁵⁰ M. Menz, *Stanisław Koźmian – od lojalizmu austro-polskiego do trójlojalizmu...*

1. Zerwanie z ideą irredenty i potępienie konspiracji w istniejących w XIX w. warunkach politycznych;
2. Dążenie do rozbudowania autonomii galicyjskiej i praca na rzecz jej rozwoju na drodze pracy organicznej;
3. Potępienie rewolucji i opowiedzenie się za zmianami „naturalnymi”, czyli ewolucyjnymi;
4. Porozumienie z Austrią i popieranie jej polityki wymierzonej przeciwko panslawistycznej Rosji, gdyż z jej strony miało grozić Polakom największe zagrożenie;
5. Akcentowanie kulturowej przynależności do cywilizacji zachodniej (okcydentalizm);
6. Zabezpieczenie stanowiska politycznego Polaków w Galicji przez szukanie kontaktu z dynastią, Węgry i stronnictwami zachowawczymi w monarchii;
7. Oparcie się na katolicyzmie i zwalczanie liberalizmu politycznego przy umiarkowanej aprobacie dla liberalizmu gospodarczego;
8. Sceptycyzm wobec idei demokratycznej ze względu na nieprzygotowanie warstw mniej wykształconych do udziału w życiu politycznym;
9. Oparcie patriotyzmu na rozumie, a nie na mogących łatwo wymknąć się spod społecznej kontroli emocjach;
10. Odwoływanie się do kategorii „prawdy dziejowej”, która powinna być drogowskazem działań politycznych;
11. Wpajanie społeczeństwu potrzeby silnej władzy, zamiast anarchicznego kultu indywidualnej wolności;
12. Pojednawczy stosunek do innych narodowości (np. Ukraińców w Galicji) i wyznań, a więc niechęć do nacjonalizmu i antysemityzmu⁵¹.

Warto dodać, że Estreicher zebrał i zestawiał te najważniejsze założenia myśli politycznej krakowskich stańczyków, które oni formułowali wcześniej w różnych miejscach. Sami autorzy *Teki Stańczyka* – obok tego, generującego ich istnienie pamfletu politycznego – za kluczowe teksty programowe uważali następujące: *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej* Józefa Szujskiego oraz tegoż *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki*; następnie dwa teksty Stanisława Tarnowskiego: *Królowa opinia* oraz *Z doświadczeń i rozmyślań* i teksty Stanisława Koźmiana, zwłaszcza *Bezkarność* i trzytomową rozprawę *Rzecz o roku 1863*⁵². Ponadto dwaj ostatni zebra-

⁵¹ Zob. S. Estreicher, *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku* [w:] tegoż, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, red. A. Wołek, Kraków 2012, s. 89–90.

⁵² J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej* (odbitka z „Przeglądu Polskiego”), Kraków 1867; tenże, *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki*, Kraków 1877; S. Tarnowski, *Królowa opinia*, „Przegląd Polski”, styczeń 1873 (wydanie

li jeszcze i opublikowali zbiory swoich najważniejszych pism politycznych, które wcześniej były rozproszone w różnych periodykach⁵³. Stańczycy nie zapomnieli też o przedwcześnie zmarłym Józefie Szujskim, którego pisma polityczne zebrali i opublikowali w trzech tomach w latach 1885–1894⁵⁴. Oczywiście można by do tego kanonu myśli politycznej dodać jeszcze teksty drugiego pokolenia stańczyków, np. Michała Bobrzyńskiego czy Władysława Leopolda Jaworskiego⁵⁵. Problem jednak w tym, że autorzy *Teki Stańczyka* nazwę „stańczycy” traktowali ekskluzywnie i ograniczyli ją *de facto* tylko do siebie⁵⁶.

Krytycy stańczyków

Stańczyków atakowano z różnych stron. Teofil Merunowicz w 1879 r. opublikował rozprawę polemiczną przeciwko programowi stańczyków, w której zarzucał im, że konserwatyzm polski skierowali na fałszywe drogi⁵⁷. Grzechem pierworodnym stańczyków było według Merunowicza odwoływanie się do idei Wielopolskiego i uznanie za prawdziwą tezę, że gdyby nie wybuch powstania 1863 r., to Królestwo Polskie weszłoby na trwałą drogę rozwoju autonomicznego. Jednak – zapytywał Merunowicz – czyż wielbiciiele Wielopolskiego nie wiedzieli, że opinia rosyjska miała jednolity wymiar, a jej wszystkie warstwy opowiadały się przeciwko autonomicznym dążeniom Polaków. Merunowicz był przekonany, że ustępstwa cara i koncesje dla Królestwa miały charakter tylko tymczasowy i miały potrwać do momentu uspokojenia sytuacji przez Wielopolskiego. Autor antystańczykowskiej rozprawy nie wykluczał, że po wykonaniu zadania margrabia przestałby być Rosji potrzebny, a na końcu zostałby po

współczesne zob. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, t. XXXIX), oraz *Z doświadczeń i rozmyślań*, „Przegląd Polski”, lipiec 1891 (wydanie współczesne zob. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2002, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, t. X); S. Koźmian, *Bezkarność*, „Przegląd Polski”, wrzesień–październik 1874 (wydanie współczesne zob. Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2001, Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej, t. IV) oraz tenże, *Rzecz o roku 1863*, t. 1–3, Kraków 1894–1895.

⁵³ S. Tarnowski, *Studia polityczne*, t. 1–2, Kraków 1895; S. Koźmian, *Pisma polityczne*, Kraków 1903.

⁵⁴ *Dzieła Józefa Szujskiego. Wydanie zbiorowe*, seria III, t. 1: *Pisma polityczne*, Kraków 1885; t. 2–3, Kraków 1894.

⁵⁵ Zob. przykładowo współczesne antologie wydane przez Ośrodek Myśli Politycznej w Krakowie: M. Bobrzyński, *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, Kraków 2001; W.L. Jaworski, *O konserwatyzmie, ustroju i polityce polskiej*, oprac. M. Jaskólski, Kraków 2016.

⁵⁶ Z pewnością tak czynił Stanisław Koźmian, który po śmierci Stanisława Tarnowskiego sam siebie określił mianem „ostatniego stańczyka” (nekrolog Tarnowskiego w „Czasie” pt. *Ostatni*, 4 I 1918, wydanie wieczorne).

⁵⁷ [T. Merunowicz], *Stańczyki a konserwatyzm polski. Rozprawa polemiczna*, Lwów 1879.

prostu wywieziony na Sybir. „Nigdy – konkludował bowiem – nie może być bezpiecznym dla barana sojusz z wilkiem...”⁵⁸.

Sedno zarzutów Merunowicza przeciwko stańczykom sprowadzało się do następujących kwestii: 1) było to stronnictwo zwątpienia w możliwość przywrócenia historycznych praw Polski; 2) postulaty polityczne stańczyków ograniczały się tylko do trzech kwestii: poszanowania prerogatyw Kościoła katolickiego, wolności językowej i pielęgnowania bytu materialnego Polaków; 3) stańczycy postulowali szkodliwy bezwzględny lojalizm wobec zaborcy; 4) dokonali redukcji celów polityki polskiej do rozmiarów skromnych koncesji; 5) zasięg swojej polityki ograniczyli do jednej prowincji⁵⁹.

O stańczykach w późniejszym czasie sporo pisali też inni autorzy. Najbardziej skrajną ocenę ich działalności dał w latach 80. XIX w. Stefan Buszczyński, zarzucając im zaprzaństwo i narodową apostazję⁶⁰.

Przeciwnikiem stańczyków i ich koncepcji był także Tadeusz Romanowicz, założyciel dziennika „Nowa Reforma”⁶¹. Jego opinie były jednak bardziej wyważone niż Buszczyńskiego. W wydanej w 1888 r. książeczce *Polityka Stańczyków* tak pisał: „Czy zarzut «wyparcia się idei niepodległości Polski» słusznym był ze stanowiska indywidualnego – czy może stańczycy ideę tę przechowywali na dnie swych serc i tylko «dla wysokiej polityki» jawnie stawali w sprzeczności z tą ideą – to nie wpływa bynajmniej na sąd o stronnictwie i politycznej działalności. Stronnictwo sądzi się według tego, co ono działa i wypowiada słowem lub piśmem, a nie według tego, co członkowie na dnie serc swoich skrywają”⁶². A zatem Romanowicz największy zarzut wobec stańczyków czynił z powodu „pogrzebania” przez nich idei niepodległości.

Z kolei socjalista Wilhelm Feldman, mimo że krytykował stańczyków, potrafił dostrzec pozytywne walory *Teki Stańczyka*. Tak o niej bowiem pisał:

Jako dzieło satyry ma *Teka* ustępy świetne, czas odsunął wypadki i ludzi, przeciw którym była wymierzona, niektóre postacie występują jednak żywo, zachowały znaczenie typów. Mają one chłostać i wyszydzać ujemne – zdaniem autorów – objawy polityczne czasu, który się o satyryków prosił: wszak to rok 1868, rok największego rozpolitykowania się Galicji, rok rezolucji, demonstracji, pochodów z pochodniami, walk homeryckich na ratuszach, ulicach, szpaltach gazet, czas rozkwitu najpiękniejszych i najgorszych stron natury ludzkiej! [...] Dobrych w znaczeniu

⁵⁸ Tamże, s. 26–27.

⁵⁹ Tamże, s. 30–32.

⁶⁰ S. Buszczyński, *Obrona spotwarzonego narodu*, z. I–III, Kraków 1888–1890; z. 4 wydany pośmiertnie: Kraków 1894.

⁶¹ „Nowa Reforma” została założona w Krakowie w 1882 r.

⁶² T. Romanowicz, *Polityka Stańczyków: odpowiedź na referat prof. dra Leona Bilińskiego „O stronnictwie Stańczyków”*, Kraków 1882, s. 12. Zob. też wydany przez krakowski Ośrodek Myśli Politycznej wybór pism Romanowicza: T. Romanowicz, *Dwie opinie. Wybór pism*, wstęp W. Bernacki, Kraków 2007.

artystycznym typów jest kilka, ale autorom chodziło nie o kreacje literackie, lecz o bezpośrednie rozrachunki i wpływy polityczne; praca ich nie może być traktowana ze stanowiska historycznego, lecz psychologicznego, na tle obrazu ówczesnych ludzi i stosunków⁶³.

Stańczyków „życie po życiu”

Stańczycy jako stronnictwo zniknęli wraz z upadkiem monarchii habsburskiej. Do końca bowiem jej istnienia sądzili, że jedynym realnym rozwiązaniem dla sprawy polskiej jest związek z Austrią. Ich „realizm” nie przewidywał samodzielnej Polski.

Zadziwiająca jest natomiast trwałość ich myśli. W dwudziestoleciu międzywojennym nawiązywał do niej wprost Adolf Bocheński, a po wojnie Aleksander Hall i jego Ruch Młodej Polski⁶⁴. Najbardziej jednak zadziwiające może być odwołanie się *implicite* do stańczykowskiej argumentacji przez gen. Wojciech Jaruzelskiego w uzasadnieniu wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Przytoczmy fragment jego przemówienia z 13 grudnia 1981 r., w którym używa argumentów niemal wyjętych z *Teki Stańczyka*:

Trzeba powiedzieć: dość! Trzeba zapobiec, zagrozić drogę konfrontacji [...]. Musimy to oszajnić właśnie dziś, kiedy znana jest bliska data masowych politycznych demonstracji [...]. Tamta tragedia powtórzyć się nie może. Nie wolno, nie mamy prawa dopuścić, aby zapowiedziane demonstracje stały się iskrą, od której zapłonąć może cały kraj. Instynkt samozachowawczy narodu musi dojść do głosu. Awanturnikom trzeba skrępować ręce, zanim wtrącą ojczyznę w otchłań bratobójczej walki⁶⁵.

Być może był to tylko przypadek, ale nawet jeżeli tak – to bardzo znamienity. Komunista posługujący się argumentacją konserwatystów – swoisty oksymoron. Paradoksalne może być także to, że do postaci Stańczyka sięgnął bard „Solidarności” Jacek Kaczmarski, który w 1980 r. skomponował balladę pt. *Stańczyk*.

Po 1989 r. do stańczyków lub tylko do ich symbolu odwoływali się tak różni politycy, jak Jan Rokita, Michał Ujazdowski, Janusz Palikot czy Janusz Korwin-Mikke⁶⁶. Ten ostatni usytuował siebie nawet w roli współczesnego Stańczyka, wydając od 2007 r. czasopismo pt. „Stańczyk Królewski”. W latach 1986–2003 publikowano we Wrocławiu (do 1990 r. w drugim obiegu) czasopismo „Stańczyk”.

Wydaje się zatem, że stańczyków „życie po życiu” nie będzie mieć końca.

⁶³ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907, s. 135–136.

⁶⁴ Zob. M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2005.

⁶⁵ Przemówienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego z 13 grudnia 1981 r.

⁶⁶ Zob. *Polskie rządy w Wiedniu. Rozmowa z Waldemarem Łazugą* [w:] *Stańczycy – polska Realpolitik?*

Bibliografia

Źródła

- Bobrzyński M., *Zasady i kompromisy. Wybór pism*, Kraków 2001.
- Bobrzyński M., Jaworski W.L., Milewski J., *Z dziejów odrodzenia politycznego Galicji 1858–1873*, Warszawa–Kraków 1905.
- Buszczyński S., *Obrona spotwarzonego narodu*, z. I–III, Kraków 1888–1890; z. 4, Kraków 1894.
- Czartoryski A., *Zbiór mów mianych od 1838 do 1847* [w:] *Polska myśl polityczna XIX wieku. Wybór tekstów źródłowych z komentarzem*, wyboru dokonali J. Juchnowski, W. Kalicki i J. Tomaszewski, Wrocław 1999, s. 31–35.
- Estreicher S., *Konserwatyzm* [w:] tegoż, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012, s. 3–33.
- Estreicher S., *Znaczenie Krakowa dla życia narodowego polskiego w ciągu XIX wieku. Odczyt wypowiedziany w „Klubie społecznym” w dniu 21 października 1931 r.* [w:] tegoż, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012, s. 34–111.
- Feldman W., *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1846–1906*, t. 1, Kraków 1907.
- Gołuchowski J., *Filozofia i życie*, Warszawa 1903.
- Helcel A.Z., *O prawdziwym i fałszywym konserwatyzmie. Wybór pism*, oprac. W. Kozub Ciembroniewicz, Kraków 2007.
- Jaworski W.L., *O konserwatyzmie, ustroju i polityce polskiej*, oprac. M. Jaskólski, Kraków 2016.
- Koźmian S., *Bezkarność. Wybór pism*, oprac. B. Szlachta, Kraków 2001.
- Koźmian S., *Pisma polityczne*, Kraków 1903.
- Koźmian S., *Rzecz o roku 1863*, t. 1–3, Kraków 1894–1895.
- [Merunowicz T.], *Stańczyki a konserwatyzm polski. Rozprawa polemiczna*, Lwów 1879.
- Popiel P., *Choroba wieku. Wybór pism*, oprac. J. Kloczkowski, Kraków 2001.
- Romanowicz T., *Dwie opinie. Wybór pism*, oprac. W. Bernacki, Kraków 2007.
- Romanowicz T., *Polityka Stańczyków: odpowiedź na referat prof. dra Leona Bilińskiego „O stronnictwie Stańczyków”*, Kraków 1882.
- Szaniawski J.K., *O naturze i przeznaczeniu urzędowań w społeczności. Rzecz w krótkich napomknieniach z daleka wskazujących drogę do głębszego wywodu*, Warszawa 1808.
- Szujski J., *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej* (odbitka z „Przeglądu Polskiego”), Kraków 1867.
- Szujski J., *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki. Rozprawy i artykuły*, oprac. H. Michałak, Warszawa 1991.
- Tarnowski S., *Jan Matejko*, Kraków 1897.
- Tarnowski S., *Królowa opinia. Wybór pism*, oprac. B. Szlachta, Kraków 2011.
- Tarnowski S., *O czasie i jego redaktorach* [w:] *Jubileusz „Czasu”*, Kraków 1899.
- Tarnowski S., *Studia polityczne*, t. 1–2, Kraków 1895.
- Tarnowski S., *Szujskiego młodość*, Kraków 1892.
- Tarnowski S., *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 2002.
- Teka Stańczyka*, oprac. A. Dziadzio, Kraków 2007.

Opracowania

- Głuszko M., *Stańczycy wobec rozwoju ideologii socjalistycznej w Galicji 1870–1893*, Rzeszów 2018.
- Jaskólski M., *Gołuchowski Józef* [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. M. Jaskólski, t. 2, Warszawa 1999, s. 289–291.
- Jaskólski M., *Konserwatyzm polski* [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007, s. 361–376.
- Kloczkowski J., *Wolność i porządek. Myśl polityczna Pawła Popiela*, Kraków 2006.

- Kozub-Ciembroniewicz W., *Austria a Polska w konserwatyzmie Antoniego Z. Helcla 1846–1865*, Kraków 1986.
- Król M., *Osobowość radykalna*, „Newsweek”, dodatek „Europa”, nr 23 z 8 VI 2005.
- Król M., *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, Warszawa 1984.
- Król M., *Zagadka Józefa Kalasantego Szaniawskiego*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1974, nr 20.
- Menz M., *Stanisław Koźmian – od lojalizmu austro-polskiego do trójlojalizmu* [w:] *Między polityką, historią a pamięcią historyczną. Studia z dziejów Polski okresu porzoborowego*, red. W. Łazuga i S. Paczos, Poznań 2015, s. 139–153.
- Paczos S., *Kręte drogi myśli politycznej Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764–1843). Wybór pism*, Poznań 2012.
- Paczos S., *Państwo i naród w myśli politycznej polskich konserwatystów do 1939 r.*, Kraków 2009.
- Scruton R., *Co znaczy konserwatyzm?*, Poznań 2002.
- Sikorski D., *Szalony jasnowidz, czyli rzecz o Maurycym Mochmackim*, Katowice 1977.
- Skarżyński R., *Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998.
- Skowronek J., *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa 1994.
- Stańczycy – konserwatyzm, który przeminął?*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2016.
- Stańczycy – polska Realpolitik?*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2021, nr 274, <https://teologia-polityczna.pl/tpet-274>
- Szlachta B., *Konserwatyzm* [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. nauk. M. Jaskólski, t. 3, Warszawa 2007, s. 350–361.
- Szlachta B., *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2003.
- Ujazdowski K.M., *Żywotność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, Warszawa 2005.
- Walicki A., *Problem religii w ideologiach „Polski odradzającej się”: od deizmu do mesjanizmu* [w:] tegoż, *Prace wybrane*, t. 2: *Filozofia polskiego romantyzmu*, Kraków 2009.
- Wielomski A., *Konserwatyzm. Główne idee, nurty i postacie*, Wrocław 2007.
- Zarzycka-Pawlak E., *Sylwetka naukowa Józefa K. Szaniawskiego na tle kultury filozoficznej pierwszej połowy XIX wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego – Nauki Humanistyczne”, numer specjalny 2 (1/2011): „Kierunki badawcze w filozofii”, Kraków 2011.
- Zdrada J., *Mann Maurycy* [w:] PSB, t. XIX, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 483–485.
- Żor A., *Ropucha. Studium odrzucenia*, Toruń 2007.

From the history of Polish conservatism. From Józef Kalasanty Szaniawski to Stańczycy political faction from Kraków

Summary

The article presents the political thought of the most important Polish conservative thinkers of the nineteenth century, starting with Józef Kalasanty Szaniawski and Józef Gołuchowski, through the so-called Kraków circle (Antoni Zygmunt Helcel, Paweł Popiel, Maurycy Mann), ending with Stańczycy political faction. The author devotes the most attention to the latter, focusing not only on the presentation of the faction's political assumptions, but also on the phenomenon of this group, the name of which later became a synonym for the entire nineteenth-century Galician conservatism.

Keywords: conservatism, Stańczycy, Galicia, Kraków, Józef Kalasanty Szaniawski